

Maciej Dajnowski
Uniwersytet Gdański
e-mail: mdajnowski@wp.pl

Migracje terytorialne i tekstualne – rekonesans

Poetyka migracji. Doświadczenie granic w literaturze polskiej przełomu XX i XXI wieku pod redakcją Przemysława Czaplińskiego, Renaty Makarskiej i Marty Tomczok¹ jest w dużej mierze owocem międzynarodowej konferencji „Polska literatura emigracyjna lat osiemdziesiątych XX wieku”, która odbyła się w Tybindze w listopadzie roku 2010. Równocześnie ukazała się także jej niemieckojęzyczna wersja *Polnische Literatur in Bewegung. Die Exilwelle der 1980er Jahre* (pod redakcją Makarskiej i Daniela Henselera; transcript Verlag, Bielefeld 2013). Bliźniaczy (prawie) charakter tomów, swoją bilingwalność, transgraniczność czy też transkulturowość przedsięwzięcia potraktować można jako symptomatyczne dla podjętej tematyki, symboliczny wyraz stanu/procesu migracji, któremu są poświęcone. Interesujące wydaje się jednak zestawienie tytułów obu edycji, jeszcze bardziej – ich kompozycji, zatem sposobu problematyzacji tego samego w zasadzie materiału.

Otóż wydanie polskie zdaje się akcentować bardziej ogólny, by tak rzec – teoretyczny – wymiar zagadnień poruszanych w książce, co dzieje się za sprawą wykorzystanego w tytule terminologizującego się czy wręcz już sterminologizowanego pojęcia migracji (o którego zakresie/zakresach znacze-

¹ *Poetyka migracji. Doświadczenie granic w literaturze polskiej przełomu XX i XXI wieku*, red. P. Czapliński, R. Makarska, M. Tomczok, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013.

niowych wypadnie jeszcze wspomnieć)². Tymczasem niemieckojęzyczny wariant książki dość jednoznacznie wskazuje na historycznoliteracki czy też historycznokulturowy aspekt poruszanych zagadnień. Zapewne nie jest to przypadkowe. Decydującym czynnikiem był z pewnością projektowany adres i założony obieg czytelniczy obu wydań: czytelnik niemiecki (o ile nie jest wyspecjalizowanym w zagadnieniach literatury polskiej slawistą) nie dysponuje raczej wystarczającą wiedzą kontekstową, umożliwiającą podjęcie steoretyzowanej refleksji nad kondycją (e)migracji polskiej, tym bardziej – nad jej literackimi reprezentacjami; należy mu się stosowna porcja ułożonej narracji historyzującej. Zadanie to zrealizowane zostało – jak już zaznaczyłem – nie tylko za sprawą „instrukcji odbioru” zawartej w tytule sygnalizującym dominację tematyki zogniskowanej wokół emigracyjnej fali lat 80. XX wieku. Przyjrzyjmy się porządkowi poszczególnych części wydania niemieckiego: po wstępie autorstwa Makarskiej i Henselera następują kolejno działy zatytułowane – *Literatur in Bewegung. Neue Richtungen; Die Kondition des (E)Migranten, (Wieder) Die Tradition des Exils?*; »German dream«? oraz *An den Grenzen des Exils*. Dla kontrastu przywołam od razu dyspozycję problematyki w tomie polskim: *Przeгляд bagażu: (e)migracja, pamięć, autobiografia; Przejścia, czyli stąd tam; Między, czyli tam, z powrotem i dalej; Daleko, czyli bez powrotu; Wszędzie, czyli w ruchu*. Dość jednolity zamysł stylistyczny zasadzający się na odwołaniach do symboliki podróży/przejścia/ruchu/zmiany oraz na czytelnej grze paralelizmu struktury i gradacyjnej ewolucji znaczenia poszczególnych tytułów-metafor składają się na metaforę nadrzędną, figuralnie wyrażającą sens dociekań zawartych w omawianym tomie. Jest nim mianowicie – uzasadniona historyczno-kulturowymi zmianami – transformacja człowieka emigrującego w człowieka migrującego (przy pełnej świadomości uproszczenia – transpozycja figury podmiotu-*exula* w podmiot nomadyczny). Przemiana, której świadectwo daje między innymi ewolucja polskiej pojałtańskiej prozy i poezji emigracyjnej.

Tej zalety niemieckojęzyczna wersja tomu nie dzieli, zachowując – również czytelny, lecz mniej w moim odczuciu syntetyczny – porządek problemowy, w którym wyodrębniono (co zrozumiałe) zagadnienia dotyczące

² O popularności (resp. spodziewanej produktywności naukowej) zagadnień związanych z przeciwstawianą emigracji migracją świadczyć może choćby tom *Narracje migracyjne w literaturze polskiej XX i XXI wieku* pod redakcją Hanny Gosk – powstały w tym samym właściwie okresie. Jego wydanie w 2012 (w krakowskim Universitasie) poprzedza edycję książki Czaplińskiego, Makarskiej i Tomczok, jest on jednak efektem konferencji z maja 2011 roku, zatem późniejszej niż ta, która miejsce miała w Tybindze. Można więc oba wydawnictwa potraktować jako równoległe świadectwa fascynacji środowiska badawczego omawianym w nich zagadnieniem.

emigracji polskiej do Niemiec, kwestię literackiej reprezentacji kondycji emigranta/migranta, związku (zrywanego) tej reprezentacji z jej tradycyjnymi formami, wreszcie – w charakterze swoistej ramy kompozycyjnej – uwagi o przemianie literatury tworzonej przez migrujących i rozważania o zjawiskach względem literalnie rozumianej emigracji granicznych (reemigracje, długotrwałe, choć nie emigracyjne, wyjazdy artystów, swoistą formę emigracji polskich Żydów do Izraela).

Rozwodzę się nad kontrastowo różną kompozycją obu książek, ponieważ wydaje mi się ona znamienna. W skład edycji niemieckiej nie wszedł bodaj tylko jeden artykuł obecny w siostrzanej edycji polskiej, można więc bez obaw sformułować tezę, że ten sam materiał tekstowy dostarczył pretekstu dla dwóch problematyk niesprzecznych, jednak nieidentycznych. Powtórzę: wariant polski charakteryzuje pewna wartość dodatkowa – nadane uporządkowanie to równocześnie nadwyżka sensu, za sprawą której tom pokonferencyjny zmienia się w wydarzenie (wydarzenie pewnego dyskursu badawczego).

Obietnicę tak sugestywnie artykułowaną za sprawą dyspozycji/spisu treści powtarza, reformuluje i rozwija autor wprowadzenia do *Poetyki migracji. Kontury mobilności* Przemysława Czaplińskiego przekraczając objętościowo i gatunkowo wymiary wstępu do książki pokonferencyjnej – jest to erudycyjny i przekonująco steoretyzowany esej, poświęcony tyleż zanikaniu emigracji jako tradycyjnej instytucji życia kulturalnego, ile przemianom kondycji ponowoczesnego społeczeństwa, ponowoczesnego człowieka (ze szczególnym wskazaniem na jego rozmaicie rozumianą mobilność), paralelizmom hybrydycznej tożsamości (szczególnie – migrantów) i hybrydycznych form literackich (szczególnie – migracyjnych).

Kreśląc obraz zmian, jakim w dekadach następujących po 1989 r. ulegały instytucje emigracyjnego życia literackiego (stopniowa marginalizacja i znikanie z jego mapy poszczególnych wydawnictw i periodyków, inflacja prestiżu nagród literackich), Czapliński ukazuje znaczące przekształcenia w strukturze komunikacji literackiej po przełomie politycznym – zastąpienie układu dwubiegunowego, w którym dominującą (a przynajmniej ważną, bo regulatywną) rolę odgrywało spojrzenie z zewnątrz, porządkiem monocentrycznym, w pewnym sensie normalnym (skoro centrum orientacji życia literackiego stał się ponownie kraj), lecz i pozbawionym pewnego wymiaru dynamiki związanego ze zderzeniem opinii formułowanych „od środka” (w środowisku krajowym) i „z zewnątrz” (w sioiście elitarnym *milieu* emigracji). To jednak nie przemiany polityczne (czy naturalne procesy demograficzne – starzenia się i wymierania pokoleń emigracyjnych) stoją za zasadniczą metamorfozą dyskursu emigracyjnego w migracyjny. Ważniejszą przyczyną są

tu bowiem procesy społeczno-cywilizacyjne zachodzące w skali światowej – globalizacja gospodarki, „europeizacja” naszej części Starego Kontynentu (wraz ze zniesieniem granic w obrębie państw układu z Schengen i otwieraniem się rynków pracy), zwiększenie mobilności obywateli Zachodu. Czynniki te miały w minionym ćwierćwieczu fundamentalny wpływ na zmianę kategorii, w jakich współczesny człowiek definiuje swą podmiotową tożsamość. Konsekwencje tych zjawisk dla literatury są niebagatelne, prowadzą bowiem do stopniowego przekształcania tradycyjnych poetyk służących wyrażaniu indywidualnego doświadczenia życia poza krajem rodzinnym, stanowią jednak także przesłankę przeformułowania dyskursów tożsamościowych w znaczeniu szerszym niż dotyczący jedynie relacji przestrzenno-polityczno-kulturowych.

Zwiększona mobilność części populacji świata prowadzi z jednej strony do osłabienia terytorialnego wymiaru tożsamości narodowej, z drugiej – do poszerzenia skali kontaktów międzykulturowych. Zjawisko pierwsze, wespół z pogłębiającym się rozwarstwieniem ekonomicznym, któremu ponowoczesne elity nie starają się zapobiegać, owocować może (i owocuje) rodzeniem się „banalnych nacjonalizmów” (Czapliński przywołuje tu koncepcję Michaela Billiga) ufundowanych na frustracji ekonomicznej i kulturowym lęku oraz ucieleśniających się w afekcie zogniskowanym wokół ograniczonej liczby prostych symboli. Ma to związek z uformowaniem się semiotycznej próżni pomiędzy poziomami „małej” tożsamości regionalnej i „zbyt pojemnej” tożsamości europejskiej (która pozostaje właściwie pustym pojęciem, nie oferując żadnej gratyfikacji symbolicznej w miejsce stopniowo unieważnianej identyfikacji narodowej w tradycyjnym znaczeniu). Rewersem – znacznie ciekawszym – tego zjawiska jest uświadamianie sobie przez piszących partykularnego i ograniczonego lokalnie wymiaru dotychczasowych sposobów reprezentowania autobiograficznego doświadczenia rozstania z realnym i kulturowym pejzażem stron rodzinnych. Osłabienie – „upłynnienie” – silnej w XX wieku tożsamości narodowej stanowi dla piszących swoistą modalną ramę umożliwiającą poszukiwanie nowych, nierzadko bardzo zindywidualizowanych formuł wyrazu własnej, jednostkowej tożsamości i (pospólnego, ale nie ograniczonego do pojedynczej grupy etnicznej) doświadczenia emigracji (a właściwie – migracji, bowiem w stosunku do dużej części populacji wyjazd z kraju urodzenia nie ma już charakteru cezury, perspektywa reemigracji lub cyklicznego ruchu w obie strony jest stałą potencjalną możliwością).

Podobną rolę odgrywa poszerzenie skali kontaktów międzykulturowych związane z migracją w globalizującym się świecie. Kontakt z hybrydycznymi formułami tożsamości (jak nazywa je Czapliński za Homim Bhabhą) sta-

nowi przesłankę dla reformułowania własnej (migranckiej) tożsamości w kategoriach hybrydy, stanu „pomiędzy”, płynności, nieograniczonych tradycyjną alternatywą pełnej asymilacji lub zamknięcia w hermetycznej diasporze. Zmiana charakteru doświadczeń tego rodzaju idzie w parze z kontekstacją tradycyjnych poetyk reprezentacji doświadczenia emigracyjnego (sięgających przynajmniej *Ksiąg narodu polskiego* i *Ksiąg pielgrzymstwa polskiego*). Kategorię hybrydyczności rozciąga zatem autor wstępu także na uniwersum zjawisk literackich, widząc w niej klucz do całościowego ujęcia stanu płodnego kryzysu tradycyjnych (emigranckich) dyskursów i formowania się nowych, względem zastałych języków anarchicznych i burzycielskich, dyskursów migranckich, poetyk, które same poniekąd pozostają w nieustannym ruchu, w cyklicznych wahaniami przynależności i zerwania, pulsacjach syllepsy i ironii, krótko mówiąc – w stanie permanentnej migracji.

Zasygnalizowałem już, że specyfika materiału konferencyjnego, który złożył się na książkę, zawiera w sobie pewne zróżnicowania, potencjał umożliwiający różnorakie uporządkowania, a co za tym idzie – alternatywne konceptualizacje. To i zaleta, i wada tomów tego rodzaju, ciężar dobrze znany ich redaktorom, na których spada obowiązek wykreowania teoretycznej i retorycznej ramy nadającej wszystkim wypowiedziom charakter tekstów realizujących względnie jednolity cel. Przemysław Czapliński – co dla piszącego te słowa nie jest zaskoczeniem – z tego obowiązku wywiązał się znakomicie.

Odrębnym pytaniem pozostaje, czy ta – wygenerowana przez całościujące spojrzenie redaktora *Poetyki migracji* – nadwyżka sensu nie wyodrębnia przesadnie apetytu czytelnika, innymi słowy, czy sygnalizowany między wierszami wstępu rozmach teoretyczny „ziści się w smaku” poszczególnych studiów. Otóż wydaje się, że ciekawość rozbudzona przez Czaplińskiego, w kilku przynajmniej przypadkach, zostanie zaspokojona, a aparat analityczny uruchamiany przez autorów poszczególnych artykułów reprezentuje szerokie spektrum ujęć teoretycznych, charakterystycznych dla współczesnego literaturoznawstwa i humanistyki *in toto*. Do najbardziej interesujących pod tym względem zaliczyłbym teksty Wojciecha Browarnego (*Przeszłość nieprzechodnia? Emigracja literacka lat osiemdziesiątych a pamięć kolektywna*), Rainera Mende (*Problem autobiograficzności w prozie polskojęzycznej z Niemiec po roku 1989. Uwagi teoretyczne i praktyczne sugestie*), Brigitty Helbig-Mischewski (*Emigracja jako kastracja – twórczość Leszka Oświęcimskiego, Krzysztofa Niewrzędy, Wojciecha Stamma, Dariusza Muszera i Janusza Rudnickiego*), Sławomira Iwasiowa (*Migrowanie po sąsiedzku. O prozie Krzysztofa Niewrzędy*), Mieczysława Dąbrowskiego (*Literatura emigracyjna lat osiemdziesiątych. Perspektywa amerykańska: Głowacki i inni*), Aliny Molisak (*Ironia, groteska i surrealizm*,

czyli języki uniwersalne – przykład Nataszy Goerke). Na osobną wzmiankę zasługuje tu także artykuł współredaktorki tomu, Marty Tomczok (*Emigrantstwo i nomadyzm w „Niebieskiej menażerii” Izabeli Filipiak*).

W tym ostatnim – na marginesie rozważań o *Niebieskiej menażerii* Izabeli Filipiak i jej analogiach do *Orlanda* Virginii Woolf – autorka w interesujący sposób prezentuje możliwości rozszerzenia kategorii migracyjności, zestawiając ją z koncepcją podmiotu nomadycznego (w wariancie Rosi Braidotti). Tożsamość niegotowa (nomadyczna), pozostająca w ciągłym ruchu – transformacji realnej lub wyobrażonej – staje się w jej odczytaniu metaforą dynamiki przemian podmiotu przynajmniej równie ważną, jak w perspektywie całego tomu metafora migracji. Ruch ucieczki, „deterytorializacji”, nieustającego przemieszczania ognisk indywidualnej tożsamości, fantazmatyczny trening w przekraczaniu jej granic/ograniczeń, nabierają w artykule Tomczok cech fenomenu ogarniającego zespół zjawisk nie dających się zredukować jedynie do pola refleksji nad różnicą seksualną i „uwikłaniem w płęć”. Migracyjny/nomadyczny charakter „podmiotowania” (raczej niż stabilizowanego podmiotu) urasta w tekście Tomczok do rangi zdarzenia (raczej niż ustabilizowanego stanu) o charakterze znacznie bardziej – *pardonnez-moi le mot* – uniwersalnym. Zakorzeniony w tradycyjnie rozumianej świadomości narodowej/kulturowej status politycznego czy ekonomicznego emigranta jest w świetle tak zorganizowanej metaforyki przypadkiem uwięzienia w urzeczowionej tożsamości, nie inaczej niż utrwalona w sieci tradycyjnego dyskursu heteronormatywna tożsamość płci. Przeciwwstawione emigracji doświadczenie migracyjne staje się natomiast szczególnym przypadkiem, pewną przestrzenno-kulturową wariacją nomadyzmu podmiotu w ogóle, czego świadectwo dają sylwiczne narracje współczesne, w tym *Niebieska menażeria*, igrające nie tylko z utrwalonymi gatunkowo schematami wypowiedzi literackiej, ale z samą koncepcją substancjalności/pojęciowej trwałości języka, w którym (nomadyczny/migracyjny) podmiot poszukuje własnego wyrazu (raczej niż reprezentacji i utrwalenia).

Z narzędzi krytyki feministycznej i genderowej korzysta także Brigitta Helbig-Mischewski, za punkt wyjścia biorąc jednak idiom literacki bieżąco odmienny od prozy Filipiak. Przedmiotem jej zainteresowania jest bowiem twórczość mężczyzn, emigrantów lat 80., a zagadnieniem przykuwającym uwagę – problem poniżenia, doświadczenia kulturowej niższości emigranta w kraju osiedlenia, niższości w przypadku emigrujących mężczyzn amplifikowanej jeszcze przez klęskę *machismo*, kompromitację własnego poczucia męskości, obnażenie kulturowego (i sytuacyjnego) zapośredniczenia męskiej tożsamości. Skupienie na reprezentacjach tego rodzaju kryzysu pozwala autorce korzystać z metafory kastracyjnej, stającej się figurą

okałeczenia związanego z przemieszczeniem emigranta poza obszar obowiązywania dyskursów ufundowanych na dostępnym mu kapitale symbolicznym, przemieszczeniem w obszary, gdzie – przeciwnie niż dotąd – staje się on (a przynajmniej czuje) ofiarą symbolicznej przemocy. Autorka artykułu zwraca uwagę na rozmaite pisarskie strategie przekuwania tego rodzaju upokorzenia w poczucie siły. Literatura pisarzy-emigrantów staje się w tej perspektywie laboratorium nowych formuł tożsamościowych ufundowanych na rewizji auto- i heterostereotypów oraz koncepcji monolitycznych modeli kulturowych. „Trzecia jakość” („trzecia przestrzeń” Homiego Bhabhy), „terytorium” funkcjonowania nieesencjalistycznie rozumianych, płynnych, zmiennych, negocjowanych, pozostających w dialogu tożsamości, staje się – w opinii badaczki – odpowiedzią na kryzysową pozycję podmiotu w sytuacji wygnania z rodzimego dyskursu tożsamościowego. Wydaje się przy tym, że najpłodniejszą taktykę pisarską służącą osiągnięciu tego rodzaju koncyliacji reprezentują rozmaite formy komicznej gry na stereotypach (tych auto- i tych hetero-), gry, których spektrum wyrazowe rozciąga się od łagodnych form komizmu po drapieżną groteskę.

Wojciech Browarny dociekania swoje ogniskuje wokół pytania o przechodność społeczną i kulturową pamięci emigranta. Jego rozważania ugruntowane są w kontekście badań nad pamięcią (Jana Assmanna, Aleidy Assmann oraz Astrid Erll jako badaczki literackich jej mediatyzacji). Browarny wychodzi od Assmannowskiej koncepcji retoryki pamięci i rozróżnia w obszarze pamięci kolektywnej jej odmiany: komunikacyjną (pokoleniową), zbiorową (wybiórczą, jednoznaczną i ustabilizowaną politycznie) oraz kulturową (wieloznaczną, mediatyzowaną w znakach i instytucjach kultury, otwartą na reinterpretację). Powołując się na Bogusława Bakułę, zwraca uwagę na odmienny rodzaj związków dawnej i nowszej literatury emigracyjnej, z których ta ostatnia w znacznie mniejszym stopniu podlega stereotypom i presupozycjom rodzimej pamięci zbiorowej, prowadząc dialog nie tylko z nimi, ale także z doświadczeniem historycznym innych kultur oraz z właściwymi im sposobami jego wyrażania. Browarny poświęca w tym kontekście uwagę prozie autorstwa, między innymi, Janusza Rudnickiego, Zbigniewa Kruszyńskiego, Edwarda Redlińskiego, Manueli Gretkowskiej, Izabeli Filipiak, ukazując, w jaki sposób narracja omawianych utworów oscyluje między fabułą a metatekstem, subiektywnością a uogólnioną refleksją, „świadectwem” a „wyzwaniem”, pamięcią własnego doświadczenia piszących i figurami pamięci monumentalnej (zbiorowej), co w ostatecznym rachunku pozwala mu postawić tezę o refleksyjnym wymiarze pamięci kulturowej kreowanej w dyskursie migracyjnym, jej wewnętrznym zdialogizowaniu i potencjale krytycznym wymierzonym w spetryfikowane „tworzydła” pamięci zbiorowej.

Przynajmniej w części wspólne pole problemowe wyznaczyli sobie Rainer Mende i Mieczysław Dąbrowski – jest nim zagadnienie prawomocności (przynajmniej okazjonalnego) posługiwania się utożsamieniem podmiotu wypowiedzi autobiograficznej (w tym emigranckiej) z osobą autora. Kwestia ta, jak by się mogło wydawać, mało obiecująca (skoro rozwiązywano ją już i w duchu Barthes'owskiej *Śmierci autora*, i w pragmatycznym wymiarze wyznaczonym przez propozycję paktu autobiograficznego Lejeune'a), pozostaje wciąż kłopotliwa, na co zwraca uwagę Mende. Rzecz dotyczy przy tym wszelkiej wypowiedzi o charakterze choćby w części fikcyjnym, jednak w kontekście silnych tendencji do stawiania znaku równości (także przez niektórych literaturoznawców) między tekstami (e)migranckimi a wypowiedzią autobiograficzną, nabiera ponownej ostrości. Mende, idąc za głosami krytyków teorii Lejeune'owskiej (Elisabeth Bruss i Claudii Grone-mann), powtarza wątpliwości dotyczące nie tylko dialogicznego wymiaru paktu autobiograficznego, ale także zasadności stosowania kategorii autora w ogóle. Przyjmując foucaultowski punkt widzenia („Nie ma żadnego sensu zewnętrznego lub poprzedzającego znak [...]”), autor artykułu przywołuje kategorię „biograficznej iluzji” Pierre'a Bourdieu (biografia w trybie retrospektywnym nadaje życiu sens, narracyjno-sekwencyjny kształt i stworzoną *ex-post* teleologię). Konkluzją jest wniosek, że strukturą narracji autobiograficznej rządzi nie referencja, lecz konstrukcja/konstytucja podmiotu, do którego (złudnie) owa narracja referuje. Mende w konsekwencji proponuje przyjęcie optyki zdefiniowanej swego czasu przez Paula de Mana (w *Autobiografii jako odtwarzaniu*). Chodzi mianowicie o przyjęcie założenia, że autobiografia nie jest modelem referencji, lecz trybem lektury/rozumienia. To (podobnie jak Lejeune'owskie) pragmatyczne rozstrzygnięcie pozwala zrezygnować z koncepcji tekstów autobiograficznych *per se* na rzecz możliwości podejmowania lektury autobiograficznej (obok innych modalności interpretacyjnych) wszelkich tekstów, o różnym stopniu fikcjonalizacji i odmiennej „gęstości” śladów sugerujących podjęcie lektury kontekstowo przywołującej osobę twórcy. Zaproponowaną strategię autor artykułu ilustruje analizami twórczości Janusza Rudnickiego, Krzysztofa Marii Załuskiego, Brygidy Helbig, Nataszy Goerke i Krzysztofa Niewrzędy, tropiąc ślady upoważniające do lektury autobiograficznej wedle porządku inspirowanego koncepcją Gerarda Genette'a (dzieląc je na intra-, ekstra-, para- oraz intertekstualne).

Mieczysław Dąbrowski zadaje z kolei pytania o relacje między intymizacją tekstu (e)migranckiego (jego wymiarem osobistym) a jego retoryzacją (wymiar estetycznym) oraz o proporcje auto- i heterostereotypów (a także dyskursów względem nich krytycznych) w tekstowych amalga-

matach dających świadectwo doświadczeniu wyjazdu. Wskazuje przy tym na zróżnicowane co do stopnia ujawnianie śladów dokumentarności (ale już nie intymności) w utworach pisarzy polskich, którzy obrali amerykański kierunek emigracji – Edwarda Redlińskiego, Janusza Głowackiego, Izabeli Filipiak. Jeśli przy tym spektrum zabiegów autotematycznych (stawiania znaku równości pomiędzy realnym autorem a jego tekstowym obrazem) waha się tu od pozornej tożsamości (Redliński), poprzez słabo zaznaczony ślad autobiograficzny (Filipiak), aż do całkowitego zatarcia związku pisarza i jego tekstualnych głosów (Głowacki), to twórczość wszystkich wymienionych łączy właściwie rezygnacja z intymności wyznania na rzecz konstrukcji ujawniających literackość wypowiedzi (od stylizacji językowej po kombinację patosu z groteską). Krytyczny wymiar zabiegów estetyzujących indywidualne świadectwo służy uwydatnieniu siły stereotypów określających egzystencję Polaków na obczyźnie – ujawnia ich trwałość nawet (a może szczególnie) w obliczu kontaktu z innością (etniczną, kulturową, cywilizacyjną). Dąbrowski powołuje do życia metaforę świadomości schizofrenicznej, która charakteryzuje bohaterów omawianych przezeń utworów, a zasadza się na współlistnieniu nienaruszalnego (umacnianego przez autostereotyp) „jądra polskości” i zespołu zachowań (swoistej gombrowiczowskiej „gęby”) wymuszonych przez zmienione warunki bytowania. Ten behawioralny wymiar pozostawania w stanie emigracji nie przekłada się jednak na ewolucję bohaterów, tożsamościowo uwięzionych w kształtach, jakie przywieźli ze sobą zza oceanu.

Amalgamatycznemu (hybrydycznemu) charakterowi literackich refleksji nad kondycją (e)migranta poświęcone są także studia Anny Artwińskiej oraz Aliny Molisak, oba zogniskowane na analizie tego fenomenu w prozie Nataszy Goerke. Artwińska kontrastywnie zestawia fakualno-autobiograficzne teksty pisarki (głównie *Koktajl wielowarzywny*) z jej narracjami fikcyjnymi. Zwraca przy tym uwagę na powrót (w zróżnicowanych i zaskakujących rejestrach) kluczowego dla *Poetyki migracji* zagadnienia, mianowicie problemu polskości. O ile pewne elementy autobiograficzne pojawiają się w eseizowanych wypowiedziach Goerke, o tyle jej utwory fikcyjne charakteryzuje nie tylko zatarcie pierwiastka prywatnego, ale także „rozmycie” w czysto literackiej umowności charakterystyki spacialno-temporalnej fabuły, umowne traktowanie postaci (poświadczane choćby groteskowymi grammi antropomimicznymi). Artwińska pokazuje jednak, jak w tego rodzaju humorystyczno-kreacyjnym sztafażu ucieleśnia się ciepło-polemiczny stosunek Goerke do zestawu narodowych autostereotypów, które jednak nigdy nie przyjmują w jej twórczości kształtu ośrodkowego, obsesyjnego problemu. „Polskość” – uwikłana w sieci metafor, absurdystyczne zabawy, eksperymenty formalne

– poddana jest tu refleksji jakby mimochodem, a samą prozę Goerke, zdaniem autorki artykułu, należy opisać w kategoriach zapisu nie „doświadczenia migracji”, lecz „migracji doświadczeń”. Tym samym Goerke, twierdzi Atrwińska, ujawnia umowność kategorii emigracji, nie ustosunkowując się do niej wprost (przynajmniej w rejestrze fikcjonalnym).

Alina Molisak zwraca uwagę na podobny charakter idiomu pisarskiego autorki *Księgi pasztetów*. Wypunktowuje jej a-polskość, to znaczy brak przywołań Polski jako przestrzeni odniesienia dla doświadczania świata. Wskazuje również na zasadnicze mechanizmy poetyki Goerke – wykorzystanie strategii ironicznych, groteski i surrealistycznego obrazowania, które służą pisarce do prezentacji nie tyle „emigracyjnych” fabuł odejścia/przybycia, ile opowieści „migracyjnych”, osnutych na motywie zagospodarowywania coraz to innych przestrzeni. Nie przemieszczenie, lecz przemieszczanie (w sensie tyleż terytorialnym, ile tożsamościowym) jest podstawowym fenomenem określającym zarówno egzystencję bohaterów Goerke, jak i centrum problemowe jej prozy. Jednostkowa, procesualna autoidentyfikacja pozostaje tu w bezpośrednim związku z procesem migrowania, przekraczania granic terytorialnych i kulturowych. Płynność, brak stabilizowanej formy tożsamościowej, zerwanie z „narodowym” jej źródłiskiem znajdują swój formalny odpowiednik w estetycznych (wszakże nacechowanych etycznie) kategoriach ironii, groteski, surrealizmu, charakteryzowanych, podobnie jak migracyjna tożsamość, przez swą fundamentalną antysubstancjalność, niejednoznaczność, płynność, aspektowość, relatywność.

Podobną w duchu lekturę prozy Krzysztofa Niewrzędy proponuje Sławomir Iwasiów, podkreślając, że migracyjna ruchliwość jej bohaterów każe postrzegać w ruchu (rozumianym wielopoziomowo – jako fizyczne przemieszczenie, egzystencjalna zmiana, ruch myśli) zasadniczy motyw refleksji pisarza. Niewrzęda, w opinii autora szkicu, podobnie jak Helbig, Rudnicki czy Dariusz Muszer, zdaje się postrzegać tożsamość współczesnego Europejczyka nie wedle tradycyjnych porządków dwubiegunowych (my – tamci, tutaj – tam, zakorzenienie – emigracja), lecz jako endogennie określoną przez ruchliwość, przemieszczenie, ciągłość konfrontacji miejsc i kultur. Innymi słowy migracyjność w analizie Iwasiowa staje się kategorią na nowo określającą już nie tylko tożsamość emigranta/migranta, lecz mieszkańca ponowoczesnej Europy w ogóle.

Prócz pokrótce tu streszczonych, tom *Poetyka migracji* zawiera jeszcze inne artykuły zarówno o charakterze interpretacji (poświęconych na ogół pojedynczym fenomenom pisarskim), jak i szkiców dotyczących historii życia literackiego emigracji polskiej oraz charakterystyki różnych jego obiegów. Spośród tych ostatnich wypada wymienić interesujące, szczegółowe studia

Marion Brandt (poświęcone fenomenowi dwujęzycznego berlińskiego pisma kulturalnego WIR) oraz Urszuli Glensk (o unikatowym charakterze twórczości polskich Żydów w Izraelu). Ogólne spojrzenie na przemiany polskiego piśarstwa emigracyjnego/migracyjnego przynoszą teksty Wacława Lewandowskiego (*Polska emigracja pojałtańska a migracja lat osiemdziesiątych. Rozważania terminologiczne*), Renaty Makarskiej (*Topografia (e)migracji lat osiemdziesiątych XX wieku. Granice i obozy dla migrantów*), Hansa-Christiana Trepte (*Między językami i kulturami. Odrzucenie i zmiana języka oraz wielojęzyczność pisarzy polskiego pochodzenia a przełom 1989/1990*), Małgorzaty Zduniak-Wiktorowicz („*W szpacji*”. *Pisarz między Polską a Niemcami*). Michael Zgodzay, Hanna Gosk, Christian Prunitsch, Yvonne Pörzgen zamieścili w tomie artykuły poświęcone różnym (na ogół idiomatycznym) wariantom zapisu polskiego doświadczenia (e)migracyjnego, poetykom odpowiednio Christiana Skrzyposzka, Janusza Rudnickiego i Zbigniewa Kruszyńskiego, Artura Beckera, Janusza Głowackiego. Pomnikowym postaciom migrujących poetów polskich – Zbigniewa Herberta i Adama Zagajewskiego – poświęcone są z kolei studia Isabelle Vonlanthen (o autorze *Hermesa, psa i gwiazdy*) oraz Anji Burghardt i Daniela Henselera (oba dotyczące autora *Jechać do Lwowa*).

Kończąc te uwagi o *Poetyce migracji*, wypada chyba stwierdzić, że tom przynosi duży zbiór interesujących szkiców o zróżnicowanym co do formy charakterze, zogniskowanych jednak bardzo wyraźnie wokół analizy współczesnych praktyk migracyjnych i środków wyrazu, jakie owe praktyki odnajdują w twórczości migrujących pisarzy polskich ostatniego ćwierćwiecza. „Migracyjność”, procesualny, płynny, zindywidualizowany i dystansujący się względem tradycyjnych, substancjalnych form (i twardych dychotomii) charakter tożsamości współczesnego pisarza-migranta/pisarki-migrantki, w obieranych przezeń (przez nią) poetykach zaś – skłonność do form otwartych, zironizowanych, sylleptycznie „migających się” od wszelkiej tożsamościowej jednoznaczności, to obraz, który wyłania się ze wszystkich właściwie pomieszczonych w tomie studiów. Użyłem już wcześniej metafory „zdarzenia” dla określenia swej opinii o *Poetyce migracji*, wypada je teraz powtórzyć. Otóż, jak się zdaje, tom pod redakcją Czaplińskiego, Makarskiej i Tomczok, dostarczając zarówno dużej ilości szczegółowych obserwacji historycznoliterackich i interpretacyjnych, jak i, kilku co najmniej, modeli teoretycznych, przyczynia się do ustabilizowania w polskiej humanistyce pewnego pola problemowego, którego doniosłość przekracza znacznie granice wyznaczone dla refleksji tyczącej określonych fenomenów literackich czy okołoliterackich. Stawką jest bowiem kwestia formowania się (naszej zbiorowej, naszej indywidualnej) tożsamości – tego-, współ- czy, jeśli komu wola, ponowoczesnej.

Territorial and Textual Migrations: a Reconnaissance

Summary

This article is a review of the book *Poetyka migracji* [The Poetics of Migration] edited by Przemysław Czapliński, Renata Makarska and Marta Tomczok (Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013). This post-conference volume is of transcultural nature (contains texts of Polish and German authors), and focuses around the issues of the metamorphosis of the phenomenon of emigration into the phenomenon of migrationality. The review, beside the summary of a part of the content of the volume, includes conclusions concerning the importance of theoretical models proposed there and the universalizing role of the term “migration” in anthropologically oriented humanities.

Keywords: migration, hybridity, nomadism, identity, poetics